



# **SOLIDARNOŚĆ PW**

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

**Nr 1/2016/466-e**



*Niech się spełnią noworoczne marzenia  
łatwe i trudne do spełnienia.  
Niech się spełnią krok po kroku,  
tego życzy w całym Nowym Roku.*

Redakcja „Solidarność PW” – pisma OZ NSZZ „Solidarność” w PW wydawanego przez

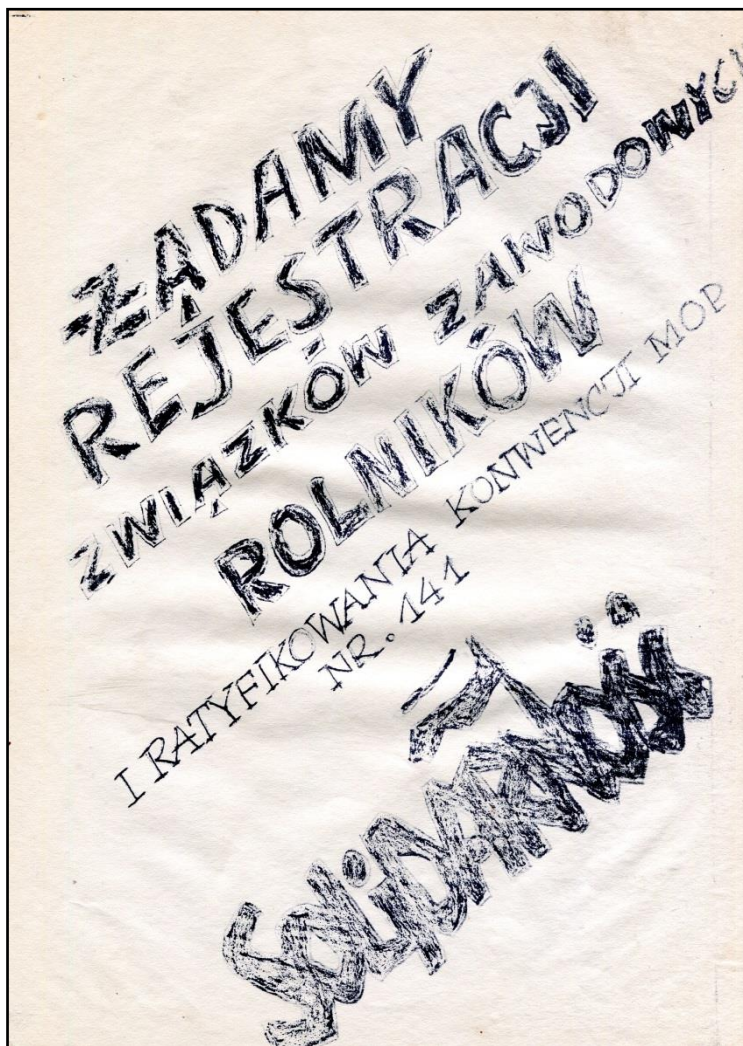
Komisję Zakładową OZ NSZZ „Solidarność” w PW

## ***Tu już HISTORIA, ale pisana wielkimi zgłoskami...***

**Niezależny Samorządny Związek Zawodowy** Rolników Indywidualnych „Solidarność” – związek zawodowy rolników powstał jako część ruchu Solidarności zapoczątkowanego w sierpniu 1980. Legalizacja związku stała się możliwa po zawarciu porozumień rzeszowsko-ustrzyckich 19. lutego 1981 roku (władze odmawiały prawa bytu związkowej reprezentacji rolników, co wywołało strajki chłopskie w styczniu 1981).

Postulaty ustrzyckie wytyczały program działania związku i zmusiły władzę do zagwarantowania nienaruszalności chłopskiej własności i wolności w obrocie ziemią, zrównania praw rolników indywidualnych z prawami gospodarstw państwowych, zrównanie praw socjalnych mieszkańców wsi i miast, korzystnych zmian w oświacie na wsi oraz uznania praw religijnych, wydawania zezwoleń na budowę kościołów i zapewnienia opieki duszpasterskiej w wojsku.

Jednym z kluczowych haseł w kampanii przed legalizacją związku rolników indywidualnych było: „Jak nas zarejestrujecie, bułkę z szynką jeść będziecie!”.



Zarejestrowany został 12. maja 1981 roku. Był zdelegalizowany po wprowadzeniu Stanu Wojennego. Ponowna legalizacja nastąpiła w kwietniu 1989 roku. Działaczami „Solidarności” RI byli m.in. Jan Antoń, Witold Hatka, Antoni Wojnarowicz, Józef Ślisz, Władysław Żabiński, Stanisław Chrobak, Gabriel Janowski, Artur Balazs, Stanisław Majdański, Józef Laskowski, **Piotr Bartoszcze**, **Roman Bartoszcze** i Roman Wierzbicki..

Powstał z połączenia trzech rolniczych związków zawodowych: **NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność Wiejska”**, NSZZ „Solidarność Chłopska” i Chłopskich Związków Zawodowych.

# **• solidarność wiejska ZWIAZKIEM ZAWODOWYM**

Pierwszy zjazd przedstawicieli „Solidarności Wiejskiej” odbył się w Dużej Auli Politechniki Warszawskiej 14. grudnia 1980 r. Obrady poprzedziła msza w kościele Św. Krzyża.

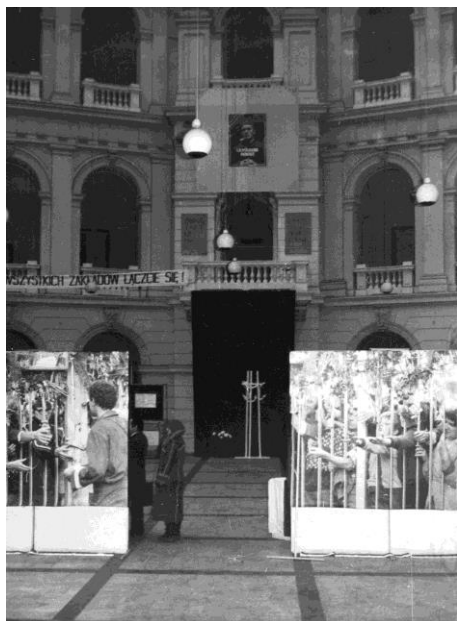
**SOLIDARNOŚĆ WIEJSKA**  
**NIEZALEŻNY**  
**SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY ROLNIKÓW**  
powiązał się  
**ŻĄDAMY:**

- Obrony interesów rolników
- Udziału w ustalaniu cen na płody rolne i środki produkcji
- Zaspokojenia potrzeb społecznych rolników i ich rodzin
- Wypełniania innych postulatów członków związku

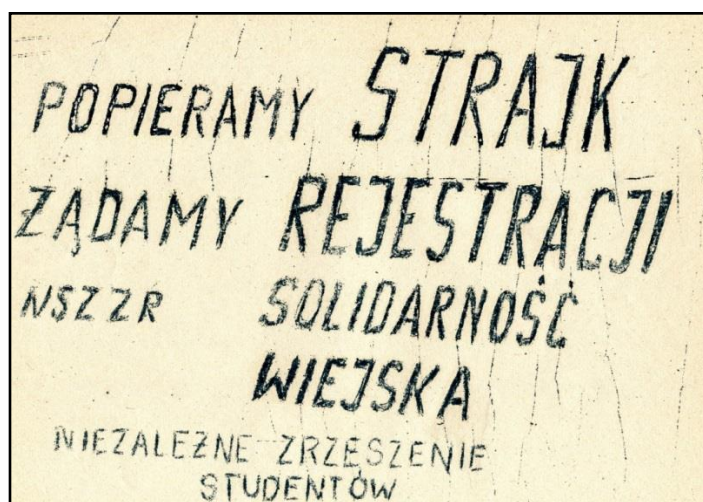
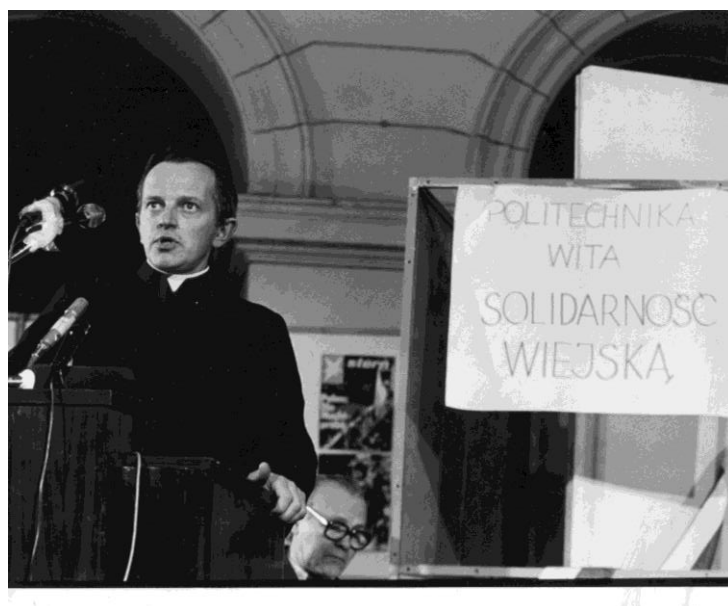
Komitet Założycielski  
NSZZR

**Punkt informacyjny:**  
WARSZAWA — ul. Glinotyczna 18, tel. 44-63-49  
KRAKÓW — ul. Kameliaka 16/2, tel. 249-97

## Archiwalne migawki wspomnień...







Fot. Krzysztof PRUSZKOWSKI

**Piotr Bartoszcze** – jeden z przywódców NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Brat Romana Bartoszcze. W 1980 roku był współtwórcą NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność Chłopska”. W kwietniu `81 był jednym z sygnatariuszy porozumień bydgoskich z władzami PRL, w wyniku których zarejestrowany został NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Został internowany w stanie wojennym wraz z bratem Romanem we wrześniu 1982, więziony w ZK Włocławku-Mielęcinie, zwolniony w listopadzie tego samego roku.



Po uwolnieniu kontynuował konspiracyjną działalność opozycyjną. Zamordowany między 7. a 8. lutego 1984 roku, prawdopodobnie przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Jego ciało ze śladami bicia i duszenia odnaleziono 9. lutego w studzience melioracyjnej. Prowadzone śledztwo w latach 80. umarżono.

*Jak długo pozwolimy  
na bezkarność  
nieznanych sprawców  
Grześ Przemyk,  
Piotr Bartoszcze,  
ks. Jerzy Popiełuszko.*

12. grudnia 2006 roku, został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



**Roman Bolesław Bartoszcze**, polityk i rolnik, pierwszy prezes PSL, poseł na Sejm X i I kadencji. Od 1969 do 1980 roku należał do ZSL. W 1980 roku został jednym z liderów „Solidarności Chłopskiej”, a po zjednoczeniu w 1981 roku, podjął działalność w NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W stanie wojennym był internowany przez ponad dwa miesiące. Po zwolnieniu działał w Ogólnopolskim Komitecie Oporu Rolników, wydawał pismo „Żywią i bronią”. Prowadził kilkunastohektarowe gospodarstwo rolne w Sławęcinnie.

W 1989 roku, z ramienia Komitetu Obywatelskiego został wybrany do Sejmu kontraktowego. W 1990 r., wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego i został jego pierwszym prezesem. W tym samym roku kandydował w wyborach prezydenckich – w I turze uzyskał 1 176 175 głosów (7,15%) i zajął 5. miejsce wśród sześciu kandydatów.

W czerwcu 1991 roku utracił kierownictwo PSL, po czym odszedł z tej partii i założył Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna”. Po raz drugi uzyskał mandat poselski z listy POC, w 1992 r. przystąpił do klubu parlamentarnego Ruchu dla Rzeczypospolitej. W wyborach parlamentarnych w 1997 roku, bez powodzenia kandydował do Sejmu z listy Narodowo-Chrześcijańsko-Demokratycznego Bloku dla Polski.



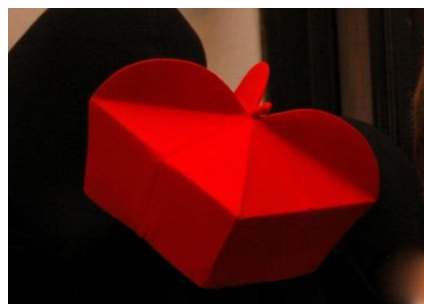
***Roman Bolesław Bartoszcze zmarł 31. grudnia 2015 roku w Inowrocławiu***

**12. stycznia 1953 roku**

Na Konsystorzu prymas Polski arcybiskup Stefan Wyszyński został ogłoszony kardynałem, ale nie odebrał kapelusza kardynalskiego, ponieważ władze odmówiły Mu zgody na wyjazd do Rzymu.



*Elementami przepisowego stroju kardynała są: czerwone skarpetki, purpurowa sutanna przepasana purpurowym pasem, koloratka z purpurowym pektoralikiem; komża i mucet; na szyję nakłada się sznur z krzyżem. Sznur kardynalski jest purpurowy przeplatany złotą nicią. Na głowę zakłada się purpurową piuskę, a na nią biret.*



*Dawniej Papież nakładał na głowę nowego kardynała galero, a nie biret. Galero to kapelusz z wielkim rondem. Z przodu na piersiach zwisały dwa sznury, każdy miał po 15 chwostów. Galero nie używano na co dzień. Kardynałowie nosili birety, a przed nimi niesiono galero. Obecnie jest ono używane tylko w herbach.*



Na odebranie kapelusza musiał długo czekać. 25. września został pozbawiony wolności i następne trzy lata spędził w miejscach odosobnienia. Do Warszawy wrócił 25. października 1956 roku.

W maju 1957 roku, podczas audiencji Pius XII wręczył Mu kapelusz i pierścień kardynalski.



– więcej o kardynale Stf. Wyszyńskim w majowym wydaniu „Wydanie specjalne”

...pododdziały Armii Czerwonej oraz 1. Armii Wojska Polskiego zajęły ruiny lewobrzeżnej Warszawy. Miasto było wymarłe. Rumowiska na ulicach sięgały pierwszego piętra. Panowała pustka i cisza.



Bezpośredni bój o Warszawę rozpoczęła 2. dywizja piechoty. Jej 4. pułk piechoty opanował Wawrzyszów, Parysów, Izabelin, około godziny 8.00 osiągnął Powązki i ruszył ku Śródmieściu. 6. pułk piechoty po opanowaniu Bielania i Marymontu wszedł na plac Inwalidów i przystąpił do szturmowania najsilniejszego punktu oporu nad Wisłą – Cytadeli. Następnie, 6. pułk nacierał w kierunku placu Trzech Krzyży. Dotarł tam w godzinach popołudniowych. O świcie rozpoczął natarcie 3. batalion 16. pułku piechoty. Spychając drobne grupy niemieckie dotarł do skrzyżowania Al. Jerozolimskich z Nowym Światem, gdzie odparł kontratak kompanii piechoty, wspieranej sześcioma czołgami, a następnie posuwał się za ustępującym nieprzyjacielem wzdłuż Al. Jerozolimskich w stronę Dworca Głównego.

2. batalion tego pułku przeprawił się przez Wisłę po zniszczonym moście Kierbedzia i po zdobyciu ruin Zamku Królewskiego skierował się wzdłuż Wybrzeża Kościuszkowskiego i ulicą Dobrą do Tamki, wzdłuż ulicy Wareckiej, Sienkiewicza i Świętokrzyskiej do Marszałkowskiej, skąd ruszył w kierunku Dworca Towarowego. 16. batalion opanował Dworzec Gdański i poprzez Stare Miasto i Al. Jerozolimskie dotarł do Dworca Głównego, na którego ruinach zatknęto białe - czerwony sztandar.

14. pułk piechoty zajął park Łazienkowski i Belweder, stoczył walkę w rejonie placu Unii Lubelskiej i Filtrów, gdzie znajdowały się stanowiska ogniowe nieprzyjaciela, broniącego dostępu do Dworca Głównego od południa.

Walka o Warszawę trwała krótko i straty były nieduże. Z 1. Armii WP poległo 133. żołnierzy, 12. zaginęło i 324. zostało rannych.

Kilka godzin po wyzwoleniu zaczęli wracać do siebie warszawiacy. Powracający mieszkańcy wymogli na władzach podjęcie decyzji o odbudowie miasta. Był pomysł, aby stolicę przenieść do Łodzi...

Jedną z największych tragedii Powstania Warszawskiego była obojętność ze strony stojącej nad Wisłą Armii Czerwonej. Dziś Rosjanie wciąż próbują twierdzić, że było to wymuszone „względami strategicznymi”. Polityka Stalina wobec Powstańców walczących w Stolicy była pierwotnie wyczekująca, a później negatywna i wroga. Stojąca po prawej stronie Wisły Armia Czerwona obojętnie patrzyła jak Niemcy systematycznie obracają miasto w ruinę. Stalin zdecydował również o wycofaniu w tym czasie z okolic Warszawy 1. Armii Wojska Polskiego...

Do dziś Rosjanie utrzymują wersję, że marsz Armii Czerwonej ku Warszawie został zatrzymany w czasie bitwy pancерnej w okolicach Radzymina. Dodając, że Związek w tym samym czasie „wyzwalał” Kraje Bałtyckie, Słowację i Rumunię.

Jest to jednak absurdalne „fałszowanie i zaklinanie rzeczywistości”...

zostały rozwiązane **Szare Szeregi**, organizacja konspiracyjna grupująca młodzież, założona 27. września 1939 roku w Warszawie. Nazwa Szare Szeregi upowszechniła się w 1940 roku w Poznaniu. Do skrzynek pocztowych mieszkań, z których okupanci wyrzucili Polaków i zajętych przez Niemców, poznańscy harcerze wrzucali ulotki. Prostowały one fałszywe informacje okupanta, że prawowici właściciele opuścili swoje domostwa dobrowolnie. Ulotki podpisane były „SS”, który to skrót harcmistrze Józef Wiza i Roman Łuczywek rozwinęli jako „Szare Szeregi”. Kryptonim przyjął się w Poznaniu, a informację o nim przywiózł do Warszawy podharcmistrz Witold Marcinkowski i wkrótce cała organizacja przyjęła tę nazwę, a Szare Szeregi wplotły się w historię II Wojny i... czasów późniejszych.

Ich program zawierał się w hasło: „**Dziś – jutro – pojutrze**”, oznaczał: „**Dziś**” – to czas okupacji i przygotowanie do powstania. „**Jutro**” – otwarta walka zbrojna z okupantem. „**Pojutrze**” – praca w wolnej Polsce.

Tylko najstarsi członkowie Szarych Szeregów (Grupy Szturmowe), byli dopuszczeni do walki z bronią w rękę. W 1943 roku z Grup Szturmowych wyodrębniono Batalion „Zośka”, który nazwany został na cześć Tadeusza Zawadzkiego – dowódcy warszawskich Grup Szturmowych.

Tadeusz Zawadzki poległ w ataku na strażnicę Grenzschutzpolizei w Sieczychach koło Wyszkowa w nocy z 20. na 21. sierpnia 1943, uczestnicząc w akcji „Taśma” jako obserwator.

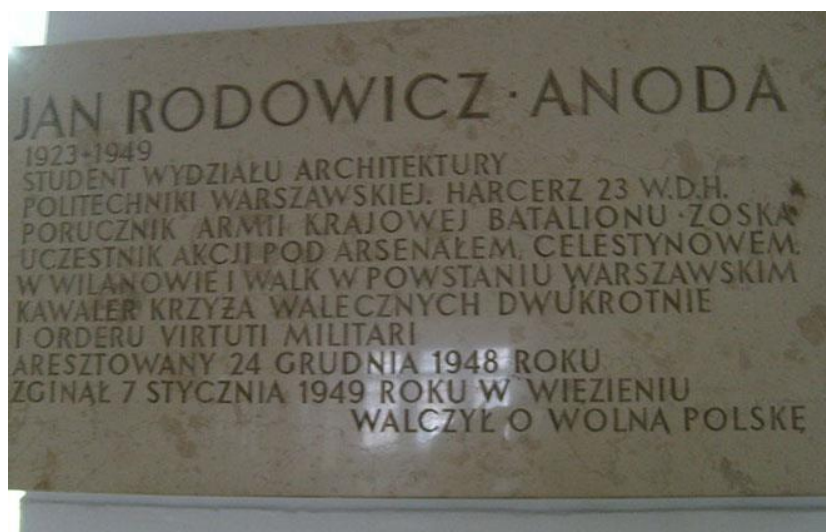
W skład batalionu wchodziła jednostka specjalna „Agat”, która z czasem przekształciła się w batalion „Parasol”.

Do najgłośniejszych akcji przeprowadzonych podczas okupacji przez Harcerzy Szarych Szeregów należą: odbicie 25. więźniów, w tym Jana Bytnara „Rudego”, przewożonych z siedziby Gestapo na Pawiak (akcja pod Arsenalem); odbicie więźniów z transportu do Oświęcimia (akcja pod Celestynowem); udany zamach na komendanta warszawskiej policji i SS Franza Kutscherę (akcja Kutschera) oraz likwidacja strażnic granicznych (akcja „Taśma”).

17. stycznia 1945 roku rozwiązano Szare Szeregi. Był to dzień w którym do Warszawy wkroczyli Rosjanie i w obliczu tej nowej sytuacji musiała szybko nastąpić decyzja – co dalej. Ówczesny naczelnik Szarych Szeregów – Leon Marszałek, wydał rozkaz, że w każdym miejscu gdzie wchodzi Armia Czerwona tam organizacja się rozwiązuje.

Wiadomo było, że za chwilę jedni pójdą do niewoli, a inni będą usiłowali się złączyć się z ludnością cywilną. Każdy w swoją nieznana drogę. Zamiast pożegnania wszyscy stali na baczność i mówili rotę harcerskiego przyrzeczenia.

UB od wielu miesięcy inwigilowało spotykających się po wojnie „Zośkowców”. Aresztowali szereg osób, a po Jana Rodowicza – „Anodę” przyszli w Wigilię 1948 roku. Po przewiezieniu na Koszykową był intensywnie przesłuchiwany. Według oficjalnej wersji w drodze na przesłuchanie wyskoczył przez okno.



*Tablica poświęcona pamięci Jana Rodowicza „Anody” w budynku Wydziału Architektury PW*

Po nim byli kolejni. Łącznie aresztowano 32. „Zośkowców”. Wielu członków batalionu poddano brutalnemu śledztwu. Zdarzało się, że celę dzielili z oprawcami niemieckimi. Oskarżani byli o działalność konspiracyjną, zmierzającą do obalenia ustroju komunistycznego w Polsce. Zapadło wiele wyroków śmierci lub długoletniego więzienia. Szczęśliwcy, których nie zabiło UB, często schorowani opuszczali więzienia w połowie lat 50. ubiegłego wieku.

### ***Szare Szeregi – „ZOŚKA” – historia i pamięć***

Przed wejściem na teren Politechniki Warszawskiej znajduje się czarna, granitowa tablica informacyjna.



26. października 1981 roku, odbyło się w Dużej Auli Gmachu Głównego uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Tadeuszowi Zawadzkiemu. W uroczystości udział wzięło liczne grono „Zośkowców”, władz akademickich Uczelni, harcerzy... młodzieży.



***Wejście Pocztów Sztandarowych***



Wśród gości: siostra „Zośki” – Anna, Stanisław Broniewski – „Orsza” – harcmistrz, podporucznik AK, naczelnik Szarych Szeregów,



rektorzy, profesorowie,



*harcerska młodzież.*



*Przemawia J.M. Rektor PW prof. Władysław Findeisen*



*Pamiątkowa tablica w Dużej Auli GG PW*



## **21. stycznia zmarł Bogusław Kaczyński – samotny strażnik kultury**

Wychował pokolenia melomanów. Wielu nie wyobrażało sobie noworocznego koncertu wiedeńskich filharmoników bez jego komentarza i jeszcze w tym roku, zastępujący go prowadzący wyrazili nadzieję, że prędko do telewizji wróci. Bogusław Kaczyński, dziennikarz, publicysta, krytyk muzyczny, a przede wszystkim popularyzator muzyki zmarł w wyniku kolejnego udaru.



O śmierci Bogusława Kaczyńskiego poinformował Tadeusz Daszkiewicz, doradca prezydenta, pisząc o Nim między innymi: „(...) Bogusław Kaczyński miał nieocenione zasługi w popularyzacji muzyki poważnej. Opowiadał o niej ze swadą i wielką kompetencją (...)”. To fakt, był nazywany „najwybitniejszym od czasu Jerzego Waldorffa popularyzatorem muzyki w Polsce”. O zawiłościach muzyki klasycznej opowiadał w taki sposób, by z jego komentarzy coś dla siebie mogli wyciągnąć i dobrze zaznajomieni z tematem słuchaczem i laicy, którzy na co dzień z historią czy teorią muzyki nie mieli wiele wspólnego. Bogusława Kaczyńskiego znamy przede wszystkim z telewizji, w której był przewodnikiem po Konkursie Chopinowskim, Konkursie im. Henryka Wieniawskiego i noworocznych transmisjach z Filharmonii Wiedeńskiej. Muzyka poważna i opera były jego pasjami, poświęcił im swoje życie. W jednym z wywiadów mówił, że kontakty osobiste były „marginesem jego życia”. Opowiadał o psie dalmatyńczyku, który gryzł walizki przed kolejnymi wyjazdami dziennikarza. Jednak to było już później, kiedy obecność Kaczyńskiego na największych wydarzeniach koncertowych w Polsce i świecie była nieodzowna. Wcześniej tajniki muzyki klasycznej poznawał niejako od wewnątrz, ucząc się gry na instrumencie. W rozmowach wspominał, że na kontaktach z sonatami Beethovena upłynęło mu dzieciństwo. Najpewniej się to opłaciło, bo dziś każdy wykonawca przyzna, że o muzyce najwięcej wie ten, kto miał z nią do czynienia „osobiście”. Przez instrument i praktykę. Polską kulturę, teatr czy operę też poznał od podszewki: przez prawie trzy dekady kierował Festiwalem im. J. Kiepury w Krynicy, stworzył Festiwal Muzyki w Łańcucie, był dyrektorem Teatru Muzycznego Roma i prorektorem Akademii Muzycznej w Warszawie. Praktyk, pianista, teoretyk, publicysta i krytyk; trudno o kogoś z większymi kompetencjami do mówienia o muzyce. Właśnie to obycie, związanie życia ze sztuką sprawiało, że opowiadał o niej z taką swobodą.

Teraz, gdy świat polskiej muzyki będzie wspominał postać Bogusława Kaczyńskiego, warto sięgnąć po przynajmniej jedną z wielu jego książek, choćby tę ostatnią o Adzie Sari („*Ada Sari. Kulisy wielkiej sławy*”). Lub „*Jak samotny szeryf*”, w której Kaczyński wspomina swoje dzieciństwo, młodość, podróże, a także o bojach z urzędnikami czy dyrektorami teatrów nazwanych w opisie „szkodnikami kultury polskiej”. Kiedy spogląda się dziś na materiały z udziałem publicysty, na jego starannie dobrany strój, słucha finezyjnych wypowiedzi, trudno odnieść inne wrażenie niż to, że Bogusław Kaczyński był jak szeryf na straży kultury.

***Nie żyje jeden z założycieli dolnośląskiej Solidarności***

Nie żyje Tomasz Surowiec – jeden z założycieli dolnośląskiej Solidarności.

26. sierpnia 1980 roku, w jednej z wrocławskich zajezdni autobusowych rozpoczął strajk.



Na kanwie historii Tomasza Surowca powstał film „80 milionów”. – *To dla nas wielka strata* – mówi przewodniczący związku – Kazimierz Kimso. – *Dobry człowiek, bardzo skromny, bardzo wrażliwy, bardzo (...) normalny* – tak wspomina zmarłego, który –według jego wspomnień – *miął też dużo dystansu do siebie.*

***Solidarność*** PW – Pismo OZ NSZZ „**S**” w PW wydawane przez Komisję Zakładową  
e-mail: [nszz@ca.pw.edu.pl](mailto:nszz@ca.pw.edu.pl); adres internetowy: [www.solidarnosc.pw.edu.pl](http://www.solidarnosc.pw.edu.pl)  
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43